

niedziela, 03.06.2018

ZAMYŚLENIA NA IX NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ

Jak przeżywamy niedzielę? Czy staramy się traktować ją jako dzień poświęcony Bogu i rodzinie? Dzisiejsze słowo Boże przynosi konkretne wskazówki, które mogą być pomocne w docenieniu świętowania niedzieli w naszym chrześcijańskim życiu.

Pismo święte podkreśla, że przykazanie dotyczące świętowania dnia Pańskiego wiąże się nie tylko z tajemniczym odpoczynkiem Boga po dniach stwórczego działania, ale także z wybawieniem, jakie Bóg ofiarował Izraelowi przez wyzwolenie go z niewoli egipskiej. Bóg, który odpoczywa siódmego dnia, radując się swoim stworzeniem, jest tym samym Bogiem, który objawia swą chwałę, wyzwalając swe dzieci z ucisku faraona.

W pierwszym czytaniu słyszymy dziś te słowa: Będziesz uważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał twój Pan Bóg. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat twego Pana Boga (Pwt 5,1-2).

Trudno nam sobie dzisiaj wyobrazić, czym dla Izraelitów było świętowanie szabat. Trzeba więc przypomnieć, że był to dzień święty, poświęcony jednocześnie Bogu i człowiekowi, dzień modlitwy i odpoczynku, dzień spotkania z Bogiem i z najbliższymi w rodzinnym gronie. Dzień ten zawdzięcza swój charakter przede wszystkim temu, że Bóg go pobłogosławił i uświęcił, to znaczy oddzielił od pozostałych dni, aby był pośród nich dniem Pańskim. Jest on dniem najpełniej wyrażającym więź człowieka z Bogiem, która powinna się wyrażać także w chwilach szczególnej modlitwy, aby stawać się głębokim dialogiem, ogarniającym wszystkie wymiary osoby. Jest to także dzień odpoczynku, związany z przerwaniem codziennego rytmu zajęć, nieraz bardzo uciążliwego, a tym samym wyraża uznanie zależności człowieka i świata od Boga. Dzień Pański wciąż na nowo potwierdza tę prawdę, że wszystko należy do Boga. Jednak najważniejszą treścią tego przykazania nie jest zwykłe przerwanie pracy, ale wspomnianie i świętowanie wielkich dzieł Bożych. Odpoczynek człowieka w dniu Pańskim zyskuje właściwy sens w takiej mierze, w jakiej żywa jest pamięć o dziełach Bożych, przeniknięta wdzięcznością i uwielbieniem Boga.

Jednak przykazanie świętowania szabat zostało obwarowane przez żydowskich prawodawców i uczonych w Piśmie licznymi szczegółowymi komentarzami i nakazami, które przytłaczały i ograniczały człowieka, tak iż nie był w stanie ich zachować. Jezus natomiast chciał oczyścić dzień Pański od tej drobiazgowości i przesady, aby pomóc ludziom naprawdę poświęcić go Bogu. Dla Niego człowiek był zawsze na pierwszym miejscu, dlatego w dzisiejszej Ewangelii mówi:

To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabat (Mk 2, 27-28).

W ten sposób Jezus stara się umieścić wszystko na swoim miejscu i wszystkiemu nadać właściwą mu wartość. Nie tylko o tym mówi, ale potwierdza to uzdrowieniem człowieka z uschlą ręką, czego dokonuje w dniu szabat. Pokazuje dzięki temu, że przykazania i przepisy są ustanowione dla naszego dobra, one mają nam służyć, abyśmy żyjąc na ziemi, bezpiecznie dotarli do celu. Jeśli jednak zapomnimy o tym, że ich wypełnianie jest wyrazem miłości i służy naszemu dobru, to wtedy stają się one bez życia, a nawet mogą kierować się przeciw życiu. Aby zachęcić do refleksji nad tym, Jezus stawia faryzeuszom to pytanie: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego, czy coś złego? Życie uratować czy zabić? (Mk 3, 4).

My jako chrześcijanie „świętujemy niedzielę, aby wspominać chwalebne zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa nie tylko w dzień Wielkanocy, ale każdego tygodnia” – jak pisał na początku V w. papież Innocenty I.

W świetle tej tajemnicy sens starotestamentowego nakazu świętowania dnia Pańskiego zostaje odzyskany, ubogacony i w pełni ukazany w chwale, która jaśnieje na obliczu Chrystusa zmartwychwstałego. Od szabatu przechodzimy do pierwszego dnia po szabacie, od siódmego dnia do dnia pierwszego: dzień Pański staje się dla nas dniem Chrystusa. Pamiętając o zbawczych dziełach Bożych, dostrzegamy i przypominamy wyjątkowość i odmienną nową i ostateczną epokę rozpoczętą przez Chrystusa. To właśnie stanowi treść chrześcijańskiej niedzieli – dzięki niej każdego tygodnia wciąż na nowo w myślach i w życiu wiernych staje się obecne wydarzenie paschalne, które jest źródłem zbawienia świata.

Jako chrześcijanie mamy więc dzisiaj dobrą okazję, by na nowo spojrzeć na przykazanie świętowania dnia Pańskiego w perspektywie spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem. On sam chce nas pouczyć, że nasza pobożność i świętowanie niedzieli to coś więcej niż dokładne nawet wypełnienie przykazania. Ma to być dzień spotkania z żywym i kochającym nas Chrystusem, który w sakramencie Eucharystii chce nas pouczać swoim słowem i umacniać poprzez swoje Ciało i Krew. Udział we Mszy św. powinien być wyrazem naszej miłości.

Niedziela to dla nas także dzień radości i odpoczynku w gronie rodzinnym. Dlatego powinniśmy tak zaplanować odpoczynek niedzielny, abyśmy mogli uczestniczyć w Eucharystii, powstrzymując się od prac i zajęć nie licujących z nakazem świętowania dnia Pańskiego, który winien przynosić szczególną radość i pozwalać na nieodzowny wypoczynek ducha i ciała.

Skoro jest to dzień radości, to przez konkretne postępowanie powinniśmy ukazywać, że nie można być szczęśliwym bez innych. Dobrze będzie w tym kontekście przypomnieć sobie na zakończenie naszej refleksji słowa św. Jana Pawła II z listu „Dies Domini”:

„Warto rozejrzeć się dookoła, aby odszukać ludzi, którzy mogą potrzebować naszej solidarności. Może w naszym najbliższym sąsiedztwie albo w kręgu znajomych są ludzie chorzy, starzy, dzieci, imigranci, którzy właśnie w niedzielę szczególnie boleśnie odczuwają swoją samotność, ubóstwo i cierpienie. Zaprosić do wspólnego stołu osobę samotną, odwiedzić chorych, zdobyć żywność dla ubogiej rodziny, poświęcić kilka godzin jakiejś konkretnej formie wolontariatu i solidarności – wszystko to z pewnością może się stać sposobem realizacji w życiu miłości Chrystusa, zaczerpniętej przy eucharystycznym stole”.